

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Irena Dobosiewicz (spr.)

Sędziowie SO Aurelia Pietrzak

SRdel. Joanna Cyganek

Protokolant sekr. sądowy Tomasz Rapacewicz

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2015 r. w Bydgoszczy na rozprawie

sprawy z powództwa **G. S.** przeciwko **Skarbowi Państwa - Nadleśnictwu R.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 13 marca 2014 r. sygn. akt. I C 1192/11

I. oddała obie apelacje;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy

II Ca 471/14

UZASADNIENIE

Powód G. S. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego Skarbu Państwa - Lasów Państwowych - Nadleśnictwa R. kwoty 24138 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 maja 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu z tytułu szkody w uprawie rzepaku ozimego, wynikłej z zerowania zwierzyny leśnej w tej uprawie w 2011r. Komisja powołana przez pozwanego ostatecznie, po dokonaniu oględzin i oszacowaniu szkody, wypłaciła powodowi 8262 zł. Tymczasem rzeczoznawca, któremu powód zlecił wydanie prywatnej opinii w przedmiocie rozmiaru uszkodzeń, wysokość szkody oszacował na kwotę 32 400 zł.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu od powoda. Z ostrożności procesowej, na wypadek uwzględnienia powództwa podniósł pozwany zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Zakwestionował w całości prywatną opinię rzeczoznawcy.

Powód podtrzymał swoje żądanie w piśmie procesowym z dnia 14 grudnia 201 r.

Pozwany w swoim piśmie procesowym z dnia 15 marca 2012r. zarzucił nadto powodowi, iż nie wykazał on tytułu prawnego do uprawianego pola, którego właścicielem jest W. M., nadto, że struktura i jakość gleby na działkach uprawianych przez powoda nie nadaje się do uprawy rzepaku, braku dowodów na potwierdzenie sprzedaży rzepaku i ubezpieczenia uprawy, co świadczy o założeniu uprawy tylko dla uzyskania odszkodowania.

Wobec oświadczenia powoda złożonego na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2012r., że działki pod uprawę dzierzawi, pozwany wycofał się z wniosku o

1

zobowiązanie powoda do przedłożenia dokumentu potwierdzającego tytuł prawny powoda do tej nieruchomości.

Wyrokiem z dnia 13 marca 2014r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 13 708 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 sierpnia 201 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1129,89 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz orzekł o kosztach sądowych, nakazując zwrócić ze Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy stronom procesu nadpłacone przez nich koszty sądowe.

Swoje rozstrzygnięcie oparł Sąd Rejonowy na następujących ustaleniach i rozważaniach natury prawnej:

Powód prowadzi gospodarstwo rolne w N. i w dniu 23 sierpnia 2010 r. na działkach (...), na 25,5 ha powód dokonał siewu rzepaku ozimego odmiany B.. Działki te powód dzierżawił, zaś zgodnie z księgą wieczystą (...) właścicielem gruntu jest W. M.. Pole obsiane przez powoda położone jest przy lesie, oddalone od zabudowań

W uprawach prowadzonych na tym polu występują szkody łowieckie, widywane są tam zwierzęta łowne np. dziki, sarny, jelenie, które często odwiedzają ten rejon i przez to pole migrują na dalsze pola.

W dniu 24 marca 2011 r. powód zgłosił szkodę w tej uprawie na całym jej obszarze twierdząc, że wystąpiła ona w okresie jesienno - zimowym, na skutek zgryzania i zdeptywania roślin przez sarny, dziki i jelenie. Zgłosił szkodę na tym polu tylko raz jako ostateczną.

W dniu 31 marca 2011 na pole uprawiane przez powoda przybyli przedstawiciele pozwanego, ale z uwagi na dużą powierzchnię gruntów odstąpiono od szacowania i powołano komisję. Wówczas nie ruszyła jeszcze roślinność na ziemi i trudno było ustalić procent roślin zdrowych, które przetrwały. Przeprowadzono pobieżny obchód pola. Przedstawiciele nadleśnictwa nie zajmowali się wówczas obserwacją śladów zwierząt. W porze

2

zimowej trudno jest określić stan roślin, w zasadzie można to uczynić dopiero jak rozpocznie się roślinność wiosną. Zwierzęta zimą mogą szukać pokarmu pod śniegiem i uszkodzić roślinę.

W dniach 13-14 kwietnia 2011 komisja pozwanego dokonała oględzin a protokół ostatecznego szacowania szkody spisano 20 kwietnia 2011 r. Komisja ustaliła, że wystąpiły szkody łowieckie spowodowane przez jelenie, sarny i dziki. Przedstawiciele nadleśnictwa ocenili, że ślady zwierzęcy były stare i nie było oznak, żeby zwierzęta chodziły przez ostatnie dwa tygodnie, chociaż były też ślady świeże. Przy szacowaniu szkody brano pod uwagę szkody z ostatnich dwóch tygodni. Były dużo starych tropów i ślady buchtowania od strony lasu.

Były też przypadki wymarznionych roślin, jednak w protokole szacowania zsumowano wszystkie rośliny uszkodzone, bez względu na przyczynę. Wykonano losowo po przekątnej pola pomiary ilości roślin na metr kwadratowy i komisja przyjęła procent zniszczenia uprawy w wysokości 6 % i plon 30 dt z hektara jako plon spodziewany. Powód zakwestionował powyższe ustalenia. Zgłosił zastrzeżenia do protokołu. Cenę rynkową lt rzepaku strony ustaliły

zgodnie na 180 zł. Powód po dokonaniu szacowania zaorał 20 hektarów uprawy, albowiem jej utrzymanie nie było uzasadnione ekonomicznie, z uwagi na zbyt małą obsadę roślin na Im i dokonał siewu rzepaku jarego. O powyższym poinformowana była komisja szacująca szkodę co zaznaczono w protokole. Pozostawił 5,5 ha uprawy która była w najlepszym stanie. Wobec tych ustaleń pozwany wypłacił powodowi 8262 zł tytułem odszkodowania.

Powód zlecił rzeczoznawcy z zakresu doradztwa produkcji rolniczej sporządzenie ekspertyzy, w wyniku której stwierdzono, że cała 20 hektarowa uprawa jest zniszczona przez zwierzynę.

Wobec treści opinii prywatnej powód wezwał pozwanego do zapłaty tytułem odszkodowania dalszej kwoty 24 138 zł.

Powód współdziałał przy ochronie pola przed działaniami zwierząt, udostępniał ziarno do ich karmienia, zgadzał się na wystawianie ambon, używał petard do odstraszenia i pobierał odstraszające środki zapachowe.

3

Sąd Rejonowy wskazał, że w okresie zimy na przełomie 2010/2011 w rejonie gminy(...) notowano temperatury przy gruncie od +3,76 do -17,36 stopni, przy czym najzimniej było w lutym 2011. Styczeń rozpoczął się opadami śniegu i pokrywa śnieżna była największa nawet do 39 cm. Styczeń zakończył się bez śniegu. W lutym pokrywa śnieżna pojawiła się w połowie miesiąca od 8 do 2 cm pod koniec miesiąca. Cześć rolników w gminie (...) z uwagi na warunki zimowe zaorała uprawy rzepaku ozimego. Pokrywa śnieżna utrzymywała się miejscami do marca.

Odmiana rzepaku B. w latach 2010/2011 nie była rekomendowana na terenie województwa (...) przez (...)Ośrodek (...) w M.. Była rekomendowana w latach 2008-2009.

Odmiana ta charakteryzuje się dużą zimotrwałością, wytrzymuje nawet do -30 stopni i amplitudy temperatur do 15 stopni, jest odporna na choroby grzybowe i niekorzystne warunki glebowo - klimatyczne. Powód prawidłowo uprawiał rzepak ozimy, jednak siew rzepaku był opóźniony o 3 dni, co mogło spowodować uszkodzenie uprawy w ok. 5 %. Materiał siewny powód zakupił w spółce (...) w ilości 7 jednostek, a w części około 15-20 kg odkupił od innego rolnika - dystrybutora nasion rolniczych. Na polu jest gleba klasy IVa i IVb oraz w niewielkiej części V klasy. Powód stosował prawidłowe zabiegi ochrony roślin. Powód używał środkaG. (...) w dawce 0,3 i 0,25 l/ha, którego producent zalecał dawkę 0,35 l /ha oraz dwa dni po siewie D(...) w dawce 1,5 l/ha, który powinien być stosowany wedle producenta w dawkach od 2,75 do 3 l/ha co do zasady do trzech dni po siewie, jednak ważna była m.in. wilgotność gleby przy oprysku. Powód mógł zastosować mniejszą dawkę środków ochrony roślin od zalecanej, bo to zależało od jego oceny co do ilości i intensywności zachwaszczenia pola. Zalecane dawki są ilościami średnimi. Powód stosował zabiegi grzybobójcze na jesieni i nawoził pole odżywką. Pole na jesieni 2010 r. nawiózł obornikiem. Jako przedplon zastosował pszenicę, pszenżyto i jęczmień. Powód miał uprawnienia do samodzielnego dokonywania

4

oprysków i jeden własny sprawny opryskiwacz.

Zarówno pozostawiona uprawa 5,5 ha rzepaku ozimego jak i posianego w miejsce zlikwidowanej uprawy rzepaku jarego nadal była niszczone przez zwierzęta, głównie dziki, które w tym miejscu żerowały.

W uprawie na działkach (...) wystąpiła szkoda łowiecka, która dotyczyła 65 % uprawy zaoranej. Średni plon możliwy do uzyskania na tym polu wynosił ok. 40 dt z ha nie poniesione koszty zbioru 230 zł/ha i transportu to56 zł/ha.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dowodów z dokumentów prywatnych, które w całości uznał za wiarygodne poza kilkoma wskazanymi poniżej, zeznaniach świadków, powoda i opiniach IMiGW oraz biegłych sądowych Z. K. oraz W. K..

Odnosząc się do zarzutów pozwanego wywiedzionych w piśmie z dnia 16 marca 2012 r. odnośnie wiarygodności dokumentów w postaci ewidencji zabiegów ochrony roślin i dowodów nadania technicznego opryskiwaczy, Sąd zważył,

że mając na uwadze treść opinii prywatnej na zlecenie powoda (k. 37), z której wynikało, że powód zastosował środek D.(...) w dawce 1,5 l/ha i dopisek w ewidencji złożonej do akt, że jeszcze dodatkowo zastosował 0,5 l/ha Sąd ustalił użycie tego środka w mniejszej dawce, co jednak, jak opiniował biegły nie było nieprawidłowe, bowiem dane producenta podają dawki maksymalne, a rolnik sam ocenia na polu jaką powinien zastosować.

Wskazując na załączone do akt wydruki z prasy branżowej, stron internetowych, publikacji GUS w ocenie Sądu miały charakter poglądowy nie były dokumentami w znaczeniu procesowym i nie stanowiły wprost dowodu. Nie miały też charakteru opiniodawczego, bowiem w tym celu Sąd powołał biegłego sądowego, a co do warunków klimatycznych dopuścił opinię Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Sąd ponadto zwrócił uwagę, że jeśli chodzi o dane GUS, którym wiarygodności Sąd nie odmówił, to jednak odnosiły się one do całego kraju a co najwyżej co do danego województwa, nie zaś konkretnych odmian rzepaku ani konkretnych gmin, w których był uprawiany.

5

Żaden z przedstawionych wydruków nie podważył w ocenie Sądu wiarygodności opinii biegłego, ani co do oceny doboru odmiany rzepaku przez powoda, ani wpływu na uprawę warunków klimatycznych, ani oceny agrotechniki, czy wreszcie wydajności.

Oceniając zeznania powoda co do stosowanych oprysków Sąd nie dał im wiary, opierając się na tym ci zapisano w ewidencji zabiegów, bez uwzględnienia dawki 0,5 l/ha D. (...), o czym była wyżej mowa. Z ewidencji wynikał też termin oprysku dwa dni po siewie. Nie zmieniło to jednak faktu, że biegli ocenili agrotechnikę powoda jako prawidłową. W pozostałym zakresie nie było podstaw, aby zeznaniom powoda odmówić wiarygodności, bowiem korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, a nadto pozwany ich nie kwestionował.

Sąd za wiarygodną uznał też opinię IMiGW w W., nie była ona kwestionowana przez żadną ze stron. Potwierdzała, zeznania powoda, że w zimie była duża pokrywa śnieżna (w styczniu 2011 r.), ale były też okresy bez śniegu, kiedy zwierzęta mogły żerować na polu powoda, nawet przy założeniu, że nie szukają pokarmu pod śniegiem. Także minimalne temperatury i wysokość amplitud temperatur nie była taka, aby mając na uwadze opinię biegłego w zakresie wytrzymałości rzepaku B., mogły zaszkodzić roślinom i je wymrozić.

Sąd uznał natomiast opinię biegłego Z. K., jedynie w ograniczonym zakresie, albowiem biegły nie zrozumiał tezy dowodowej oceniał jedynie pozostawioną na 5,5 ha uprawę rzepaku, nie zaś sporne 20 ha. Niemniej jednak biegły zaopiniował, że agrotechnika powoda zwłaszcza ilość zastosowanego siewu i opryski nie budziły zastrzeżeń, co potwierdził w kolejnej opinii biegły W. K..

Sąd ocenił opinię biegłego W. K. jako fachową i rzetelną. Została ona sporządzona zgodnie ze wszystkimi wymogami przewidzianymi dla tego typu dokumentów oraz w sposób precyzyjny odpowiadała na zadane pytania,

6

zawierała też wystarczające uzasadnienie zawartych w niej twierdzeń. Poza tym zdaniem Sądu biegły wyczerpująco odniósł się do wszystkich wątpliwości i zastrzeżeń stron w opinii uzupełniającej, w szczególności co do oceny wydajności uprawy i jej prowadzenia przez powoda, a po złożeniu tej opinii strony nie zgłaszały do niej dalszych zastrzeżeń, ani nie wnosiły o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

Na samym wstępie dalszych rozważań zważył Sąd Rejonowy, że przepisy odszkodowawcze przewidziane w prawie łowieckim, dotyczące szkód łowieckich (art. 46-50), mają charakter *lex specialis* wobec przepisów Kodeksu cywilnego. Przepisy Prawa łowieckiego wprowadzają zaostrzony rygor odpowiedzialności kół łowieckich i Skarbu Państwa. Jest to reżim odpowiedzialności obiektywnej, opartej na zasadzie ryzyka, typu gwarancyjnego.

Powód swoje roszczenie opierał na art. 50 Prawa Łowieckiego, zgodnie z którym Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone w uprawach i płodach rolnych przez dziki, jelenie, sarny na obszarach nie wchodzących w skład obwodów łowieckich.

Spór pomiędzy stronami dotyczył wysokości tej szkody, bowiem strony różniły się co do ustalenia stopnia, w jakim uprawa rzepaku ozimego na obszarze 20 ha została zniszczona przez zwierzęta oraz plonu możliwego do uzyskania, gdyby szkoda łowiecka nie wystąpiła.

Przystępując do rozstrzygnięcia stanowisk stron Sąd zważył, że nie mógł odnieść oczekiwanego rezultatu procesowego zarzut pozwanego, że uprawa rzepaku ozimego nie należała do powoda, tylko właścicielki gruntów, na których była prowadzona.

Po oświadczeniu bowiem powoda, że ziemię uprawną dzierżawi, pozwany wycofał swój wniosek dowodowy i tym samym okoliczność ta, w ocenie Sądu, stała się między stronami niesporna.

7

Nie istniały przeszkody, żeby powód złożył stosowne dokumenty, nie było to jednak potrzebne skoro fakt ten na rozprawie w dniu 13 czerwca 2012 r. stał się niewątpliwy.

Poza tym powód wykazał, że to on założył uprawę rzepaku ozimego, zakupił materiał siewny, wysiał go i uprawiał, traktując grunt pod uprawami tak, jakby go dzierżawił.

Sąd zważył, że nie potwierdziły się także zarzuty pozwanego w zakresie złej agrotechniki uprawy.

Na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów, zwłaszcza opinii biegłych, nie sposób było postawić powodowi zarzutu rażącego naruszenia zasad uprawy.

Na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów, zwłaszcza opinii biegłych, nie sposób było postawić powodowi zarzutu rażącego naruszenia zasad uprawy.

Z opinii biegłego W. K. wynikało, że odmiana rzepaku B., chociaż nie była w okresie 2010/2011 rekomendowana na terenie województwa (...) przez Ośrodek (...) w M., ani przez (...)Ośrodek (...)w S., mogła być przez powoda uprawiana, bowiem rekomendacja nie ma dla rolników charakteru wiążącego. Przy pomocy tejże opinii powód wykazał ponadto cechy odmiany B., jak jej odporność zarówno na srogie warunki zimowe, choroby i nieżyzną glebę. Nie potwierdziły się zarzuty pozwanego, że powód zakupił za mało materiału siewnego na powierzchnię 25,5 ha, bowiem powód wykazał zeznaniami świadka M. M. że odkupił od niego kwalifikowany materiał siewny w brakującej ilości, co również w ocenie obu biegłych nie mogło mieć wpływu na stan uprawy. Powód co prawda z opóźnieniem wysiał rzepak, jednak w ocenie biegłego W. K. mogło to spowodować mniejszą obsadę roślin o około 5 %. Oceniając rozmiar uszkodzenia plantacji biegły wyraźnie wskazał, że w 65 %

8

było to wynikiem żerowania zwierząt a w 5% opóźnionego siewu. Powód zastosował mniejsze dawki środków ochrony roślin niż wynikały z ulotek producenta, ale biegli nie uznali tego za działanie nieprawidłowe.

Biegły Z. K. wprost wskazał, że dawki producenta oznaczane są w ten sposób, żeby w razie zastosowania ich w podwójnej wysokości nie spalić rośliny. Biegły W. K. wyjaśnił też, że termin oprysków był prawidłowy i nie uszkodził młodych wschodzących roślin, bowiem na fotografiach brak śladów wypalenia uprawy.

Podsumowując powyższe rozważania, Sąd Rejonowy uznał, że zarzut z art. 48 pkt. 6 Prawa łowieckiego nie był uzasadniony.

Następnie Sąd rozważył inne możliwe przyczyny złego stanu uprawy na wiosnę 2011 r. Pozwany zarzucał bowiem, że czynnikiem „wypadnięcia” roślin była ostra zima. Okoliczność powyższa w świetle opinii biegłego W. K. i opinii IMiGW nie była udowodniona. Z dowodów tych wynikało bowiem, że odmiana rzepaku B. jest bardzo odporna na warunki zimowe. Biegły określał, że w 10-stopniowej skali odporność tej odmiany wynosi 7 punktów. Nie straszne są jej mrozy do -30 stopni, a w rejonie uprawy notowano przy gruncie najmniej około - 17 stopni. Wytrzymuje też duże amplitudy temperatur do 15 stopni. Biegły wyjaśnił poza tym, że sama temperatura nie jest tak groźna, tak jak występujący jednocześnie silny wiatr. Pole leżało zaś przy lesie, który stanowił naturalną ochronę i co istotne właśnie przy lesie, a nie dalej na otwartym polu, uprawa była w najgorszym stanie. Poza tym w zimie była pokrywa śnieżna, która również chroniła rośliny przed bezpośrednim działaniem mrozu.

Sąd Rejonowy odniósł się w dalszej kolejności do wydajności uprawy powoda.

Pozwany powoływał się w procesie na dane Ośrodka (...) w M., z których wynikało, że około połowa rolników w gminie(...)zaorała uprawy rzepaku ozimego, z upraw, które pozostały

9

plon był szacowany na 1,5 t /ha. Pozwany odwoływał się również do danych GUS, wskazujących na gorsze zbiory rzepaku w 2011 r. w stosunku do roku poprzedniego, a najgorsze m.in. w województwie (...). Powyższe dane miały jednak w ocenie Sądu poważny mankament. Były one jak w przypadku ODR w M. wyłącznie szacunkowe, czyli nie oparte na zebraniu dokładnych wyników zbiorów z rejonu gminy, tylko na losowo zgromadzonych informacjach od doradców terenowych, którzy wcale nie musieli dotrzeć do wszystkich rolników. Poza tym nie odnosiły się tylko do jednej odmiany rzepaku zwłaszcza tego, który był uprawiany przez powoda, lecz do wszystkich wysianych na terenie gminy, których zimotrwałość była przecież różna

Dane GUS dotyczyły natomiast rejonu całego kraju co przydawało im jeszcze większej ogólności. Z danych GUS na k. 78 wynikało, że plony były niższe w 2011 r. o 6-13 % w stosunku do 2010 r. z uwagi na warunki pogodowe w pierwszej dekadzie lutego i lokalne przymrozki do -29 stopni. Biegły zaopiniował jednak, że B. wytrzymuje do -30 stopni a IMiGW nie odnotował w gminie(...), aż tak dużego mrozu. Poza tym, jeśli liczyć, że powód w poprzednich latach osiągał nawet plon pomiędzy 4 a 5 t /ha to 13% mniej nadal wynosi około 41 /ha.

Mając powyższe na uwadze, zwłaszcza wykluczenie złej metody uprawy i warunków pogodowych jako przyczyn uszkodzenia plantacji rzepaku powoda, jedyną pozostałą możliwą przyczyną jej uszkodzenia było zerowanie i przechodzenie przez pole zwierzyny łownej. Obaj biegli stopień uszkodzenia uprawy oceniali na około 65 %.

Powód zgłosił szkodę w dniu 24 marca 2011 r. Ostatecznego szacowania szkody w przypadku uszkodzonej uprawy należy zgodnie z § 4 pkt 2 dokonać w ciągu siedmiu dni od zgłoszenia szkody. Pozwany tego terminu nie dochował. W dniu 31 marca 2011 r. nie dokonał szacowania, nie przeprowadził oględzin pola. Uczynił to dopiero dwa tygodnie później. Nie dziwi zatem fakt, że niektóre

10

ślady mogły się w międzyczasie „zestarzeć”. Przystępując do określenia wysokości należnego powodowi odszkodowania Sąd zważył, że zgodnie z § 4 pkt 6 ppkt 1 rozporządzenia w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód (...), ustalając rozmiar szkody należy po pierwsze przemnożyć obszar uprawy, która została uszkodzona - w tym wypadku 20 ha, przez procent jej zniszczenia - 65%, co wynosiło 13 ha, a następnie tak uzyskaną „powierzchnię zredukowaną” pomnożyć przez plon z jednego hektara - 40 dt, co dało wynik 520 dt. Następnie zgodnie z § 4 pkt 7 rozporządzenia tak ustalony rozmiar szkody należało przemnożyć przez cenę rynkową z dnia szacowania szkody, którą strony bezspornie ustaliły na 180 zł. Wynik tj. 93 600 zł trzeba było następnie pomniejszyć o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania, które biegły określił w wysokości 286 zł na hektar (56 zł + 230 zł), czyli dla całej uprawy 5 720 zł. Ostatnim krokiem było z racji tego, że uprawa wymagała zaorania, dokonanie obliczeń w myśl § 5 rozporządzenia. Szkoda w rzepaku powoda wystąpiła do dnia 15 kwietnia, zatem

otrzymany na skutek powyższych obliczeń wynik 87 880 zł (93 600 zł - 5 720 zł) należało przemnożyć przez 25 %. Odszkodowanie powinno zatem wynosić 21 970 zł, a zważywszy, że powód otrzymał już 8 262 zł należało się mu jeszcze od pozwanego kwota 13 708 zł. Dokonane przez Sąd obliczenia, w myśl cytowanego rozporządzenia doprowadziły Sąd do przekonania, że biegły W. K., dokonując na rozprawie wyliczenia wysokości szkody, popełnił omyłkę rachunkową, bowiem niemożliwym było osiągnięcie takiego wyniku jak podał do protokołu.

W rezultacie zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę wskazaną w punkcie 1 wyroku, a w punkcie drugim oddalono powództwo w pozostałej części. Orzekając o odsetkach ustawowych Sąd zasądził je na podstawie art. 481 k.c. O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c. który stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań, koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

11

W punkcie 4 i 5 wyroku Sąd nakazał zwrócić na rzecz stron różnicę pomiędzy uiszczonymi zaliczkami w wysokości, a sumami które powinny obciążać każdą ze stron z tytułu wydatków poniesionych w toku procesu, proporcjonalnie do stopnia przegrania sprawy. W myśl bowiem art. 84 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd z urzędu zwraca stronie wszelkie należności z tytułu wydatków, stanowiące różnicę między kosztami pobranymi od strony, a kosztami należnymi.

Apelację od wyroku wniosły obie strony, przy czym pozwany w części dotyczącej punktów 1 i 3 wyroku, zaś powód w zakresie punktów 2,3,4 i 5.

Pozwany zarzucił naruszenie: przepisów prawa materialnego tj. art. 50 ust.1 b ustawy Prawo Łowieckie przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że ma on zastosowanie do stanu faktycznego sprawy, przepisów postępowania, zwłaszcza art.233§1 k.p.c. przez błędną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego i przyjęcie, że powód mógł otrzymać plon w wysokości 40 dt/ha i że rzepak odmiany B. zasiany przez powoda nie wymarzał, błędną ocenę przez uznanie, że dane GUS -u są ogólne i nie mogą mieć odniesienia w stanie faktycznym sprawy, błędną ocenę publikacji branżowej Urzędu Statystycznego w B. - tzn. tabelę zbiorów i plonów wybranych ziemiopłodów, uznając je za dane zbyt ogólne i przyjmując możliwy do uzyskania plon przez powoda w wysokości 40dt/ha, błędną ocenę dokumentu urzędowego tj. pisma (...) ODR w M. z 17 lutego 2012r. i przyjmując dane w nim zawarte za szacunkowe a nie miarodajne dla sprawy, błędną ocenę dokumentu urzędowego tj. pismo tego ośrodka z dnia 7 stycznia 2014r.przez przyjęcie, że odnosi się ono do wszystkich odmian rzepaku na terenie gminy i z którego wynika, że odmiana rzepaku B. wymarzała, błędną ocenę publikacji branżowej „Rzepak ozimy” autorstwa Z. S. przez przyjęcie, że dane tam zawarte nie podważyły skutecznie opinii biegłego w zakresie możliwości gorszego przezimowania późno wysianego rzepaku, nielogiczną i błędną ocenę zeznań

12

świadków : W. S. (1) przez pominięcie jego zeznań co do możliwości uzyskania realnego plonu przez powoda w granicach 1,5 tony/hektar, K. S. (1) przez pominięcie jego zeznań w tym zakresie, że uprawa powoda nie była udana bo były bardzo małe wschody i możliwej do uzyskania wydajności przez powoda do 1,5 tony/hektar, błędną ocenę zeznań świadka M. W. gdyż Sąd dał wiarę świadkowi wyłącznie w zakresie jaki wynikał z zeznań pozostałych świadków i dokumentów złożonych do sprawy, przy czym świadek podnosił, iż jego rzepak C. wymarzał, a w związku z powyższym także błędną ocenę wydruku ze strony (...), błędną ocenę opinii biegłego Z. K. w zakresie wydajności przez uznanie, że biegły nie zrozumiał tezy dowodowej, przy czym trzeba podnieść, że biegły mając wątpliwości stwierdził iż „wydajność 3 ton z 1 ha, zakładając nawet gorsze warunki atmosferyczne, jest do osiągnięcia”, błędną ocenę opinii biegłego W. K. przez uznanie jej za wiarygodną i miarodajną, mimo że z licznych dowodów znajdujących się w aktach sprawy wynika, że jest nieścisła, plon przeszacowany, ponadto przygotowana przez osobę o której wyłączenie pozwany wnioskował ze względu na dotychczasowe niekorzystne opinie biegłego, z ostrożności procesowej naruszenie art.48 pkt 6 ustawy Prawo łowieckie przez uznanie, iż uprawa nie była prowadzona z rażącym naruszeniem zasad agrotechniki, ewentualnie naruszenie art.362 k.c. przez nieuznanie, iż powód przyczynił się do wystąpienia szkody prowadząc uprawę z naruszeniem zasad agrotechniki, art.48 k.c. w związku z art.191 k.c. przez przyjęcie, że posiadacz

uprawy w złej wierze może dochodzić odszkodowania na podstawie ustawy Prawo łowieckie, naruszenie art.5 k.c. przez przyjęcie, iż uprawianie rzepaku w okolicach lasu przez posiadacza w złej wierze, na gruncie, na którym, co roku dochodzi do szkód łowieckich podlega ochronie, a w związku z tym, przyjęcie, iż takiej osobie należy się odszkodowanie zgodnie z przepisami ustawy Prawo łowieckie, z ostrożności procesowej naruszenie art.227 k.p.c:

13

- przez nieprzeprowadzenie dowodu z dokumentu urzędowego pisma Urzędu Statystycznego w B. datowanego na 14.02.2012 r.,
- pominięcie dowodu pisma ODR M. datowanego na 14.08.2012 r., z ostrożności procesowej zarzucił naruszenie art.328 § 2 k.p.c. przez niedostateczne odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do przeprowadzonych dowodów, a w szczególności brak określenia - dlaczego Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. W., który to podnosił iż rzepaki w 2011 wymarzły, w tym odmiany bardziej mrozoodporne niż odmiana zastosowana przez powoda, naruszenie przepisów postępowania art.233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego tj. przez przyjęcie, iż powód dzierżawił uprawę ,co nie wynika z żadnego dokumentu znajdującego się w aktach sprawy oraz czego nie ma w protokole z rozprawy z dnia 20 kwietnia 2012 r., ani 13 czerwca 2012 r., zaś zgodnie ze stanowiskiem pozwanego i wypisem z rejestru gruntów powód nie ma żadnego tytułu prawnego do uprawy i jest posiadaczem w złej wierze, naruszenie przepisów postępowania art.233 § 1 k.p.c. poprzez błędne, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenienie materiału dowodowego tj. danie przez Sąd wiary zeznaniom świadka J. K., który nie mógł być na spornej uprawie przed 14 kwietnia 2011 roku, czyli jej sprzętem oraz przez błędną ocenę materiału dowodowego tj. przyjęcie, iż opryski środkiem D.(...) miały miejsce do 2 dni po siewie, skoro z ewidencji oprysków i z innych dowodów wynika, iż opryski miały miejsce do 31 sierpnia 2010 r.

Wskazując na powyższe zarzuty domagał się pozwany zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa co do kwoty 13708 zł wraz z ustawowymi odsetkami ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz orzeczenia o kosztach procesu wg norm przepisanych. Nadto wnosił o przeprowadzenie dowodu z wyciągu z publikacji GUS „Rolnictwo w

14

województwie (...) w 2012r."

Powód z kolei zarzucił naruszenie przepisów postępowania tj. art. 278 §1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd samodzielnej korekty opinii biegłego W. K. w zakresie wysokości szkody, bez zasięgnięcia w tym zakresie opinii uzupełniającej i naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233§1 k.p.c. polegające na dokonaniu istotnych ustaleń faktycznych w zakresie wysokości wyrządzonej szkody, sprzecznie z treścią opinii biegłego W. K. oraz dokonanych przez niego na rozprawie wyliczeń.

Domagał się powód zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kwoty 24138 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za obie instancje.

Wnosił nadto powód o wezwanie na rozprawę biegłego W. K. celem wyjaśnienia wątpliwości związanych z dokonywanymi przez niego obliczeniami w zakresie wysokości szkody i ustalenia podstaw takich wyliczeń.

Strony wniosły również o oddalenie nawzajem apelacji wniesionych przez przeciwnika i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Obie apelacje podlegały oddaleniu.

Odnosząc się do apelacji pozwanego, jako dalej idącej, jest ona w całości bezzasadna, a zarzuty w niej podniesione nie mogły odnieść zamierzonego rezultatu.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne z rozważeniem całokształtu materiału dowodowego, w tym w zakresie wysokości należnego powodowi odszkodowania/ o czym niżej przy ocenie apelacji powoda i ustosunkowaniu się przez Sąd Odwoławczy do złożonych na rozprawie

15

apelacyjnej w dniu 25 marca 2015r. wyjaśnień przez biegłego W. K./ bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, o jakiej mowa w art. 233§1 k.p.c, które to ustalenia Sąd Okręgowy w całości akceptuje i przyjmuje za własne. Także rozważania natury prawnej Sąd odwoławczy podziela w całości.

Na wstępie Sąd Okręgowy wskazuje, że żaden z zarzutów zawartych w apelacji pozwanego, czy to odnośnie naruszenia przepisów prawa materialnego czy też przepisów prawa procesowego, nie był uzasadniony.

Szczegółowe rozpoznanie środka odwoławczego wywiedzionego przez pozwanego należy rozpocząć od zarzutów naruszenia przepisów postępowania, a w szczególności właśnie art. 233§1 k.p.c, który to zarzut odnosi się do błędnej oceny zeznań świadków wskazanych w apelacji oraz błędnej oceny wskazanych publikacji i dokumentów urzędowych, mających wykazać wadliwą ocenę materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy , zwłaszcza oparcie się na opinii biegłego W. K. jako wiarygodnej i miarodajnej.

Odnosząc się do zeznań przywołanych w apelacji świadków : W. S. (2) /k.145 akt/. K. S. (1) /k.362 - 363/, M. W. / k.364/ to Sąd odwoławczy jako sąd meriti, dokonując ponownej oceny tych zeznań, pragnie wskazać na to, że skarżący z zeznań tych świadków wybrał wybiórczo te stwierdzenia, które korespondowały z podniesionymi zarzutami, gdy tymczasem ocena tych zeznań musiała być kompleksowa, jak to uczynił Sąd Rejonowy.

I tak świadek W. S. (2) absolutnie nie zeznał, że plon 4 ton z hektara u powoda nie był możliwy. Z jego bowiem zeznań wynikało, że w czasie rozmowy z powodem, w dniu oględzin, został wpisany jako możliwy do osiągnięcia przez powoda plon w ilości 3 ton z hektara /vide - k.145 akt/.

W przypadku świadka K. S. (1), to zeznał on jedynie / a nie był członkiem komisji szacującej szkody/ „, że uprawa u powoda była raczej nieudana", ale wskazał na intensywność nawiedzenia uprawy przez zwierzyńcę

16

tj. dziki, jelenie czy sarny /k.362 akt/. Natomiast zeznania, że według oceny świadka „wydajność na polu powoda mogła być od 1 tony do 1,5 tony z hektara" została zweryfikowana opinią biegłego, o czym niżej w uzasadnieniu.

Odnosząc się do świadka M. W., to pozwany zdaje się w ogóle nie dostrzegać tego, iż świadek ten wprost zeznał, że co do odmiany rzepaku „zazyl", to nie ma on żadnej wiedzy" /k.364 akt/. Poza tym świadek dokonywał oględzin pola, jako rolnik, pod koniec czerwca 2011r. już po zaoraniu prawie całej uprawy przez powoda.

Dlatego też Sąd Okręgowy podziela w całości ocenę tych zeznań dokonanych przez Sąd Rejonowy, zarzuty zaś apelacji w tym zakresie traktuje jako próbę manipulowania faktami.

Odnosząc się do zarzutu nr 9 dotyczącego oświadczenia J. K. z dnia 11 maja 2011r. /i jego zeznań/ k. 236 i 237 akt/ to Sąd Rejonowy wprost wskazał, że ekspertyza sporządzona przez niego nie była podstawą ustaleń faktycznych, ocenę bowiem w przedmiocie szkody na polu powoda oparł na opinii biegłego sądowego M. K..

Tym samym zarzut pozwanego w tym zakresie jawi się jako zupełnie chybiony i niezrozumiały.

Podziela Sąd Okręgowy ocenę opinii biegłego dokonaną przez Sąd Rejonowy jako miarodajną, profesjonalną i wiarygodną. Bez znaczenia są zarzuty pozwanego co do tego, że w innych procesach opinie tego biegłego były dla pozwanego niekorzystne. Opinia bowiem tego biegłego odnosi się do tej, konkretnej sprawy i to jest istotne. Poza tym, co należy podkreślić, i na co zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, to brak wniosków strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego i w ogóle brak zastrzeżeń do opinii, po złożeniu przez biegłego opinii uzupełniającej, w której to biegły odniósł się bardzo szczegółowo do zarzutów i wątpliwości zgłoszonych przez obie strony.

17

Wobec tego trafna jest ocena opinii biegłego W. K. dokonana przez Sąd I instancji, jako przekonującej, zrozumiałej i wyczerpującej. Biegły podszedł do badanego przez siebie zagadnienia w sposób profesjonalny i wnikliwy, Sąd zatem miał możliwość dokonania oceny żądania pozwu. Poza tym to biegły, a nie świadkowie dysponują wiedzą specjalną i ich zeznania należało zatem ocenić przez pryzmat innych dowodów, podlegających ocenie w sprawie.

Zarzuty dotyczące błędnej oceny dokumentów urzędów i publikacji branżowych, to oczywiście są one także bezzasadne.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że nie mogły one stanowić wprost dowodu, nadto, że nie były to dokumenty w znaczeniu ściśle procesowym. Dla oceny bowiem zasadności roszczenia powoda, istotne znaczenie miały opinia biegłego W. K. oraz opinia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Nie dostrzega apelujący, że celem niniejszego postępowania była ocena szkody, jaka wystąpiła na konkretnym polu w konkretnym czasie. Stąd poglądy w publikacjach branżowych czy dane zawarte w dokumentach urzędowych -pismach Ośrodka (...)nie mogły być miarodajne dla oceny przyczyn i rozmiaru szkody na polu powoda. Trafny jest pogląd Sądu Rejonowego, że jakkolwiek Ośrodek (...) w M. czy (...)Ośrodek (...) w S. nie rekomendowały w okresie 2010/2011 odmiany rzepaku B., to rekomendacja taka nie ma dla powoda charakteru wiążącego. Co więcej, odmiana B. cały czas uchodzi za odmianę odporną na srogie warunki zimowe, jest mrozoodporna oraz odporna na szereg chorób.

Stanowisko pozwanego w tym zakresie, jakoby wskazane i powołane przez niego publikacje miały podważyć opinię biegłego, jest w tej sytuacji nie do zaakceptowania.

18

W kontekście opinii biegłego, która dla Sądu Rejonowego była podstawą do oceny zasadności żądania powoda oraz oceny rozmiaru szkody i wysokości odszkodowania, zupełnie bezzasadny był zarzut, także naruszenia art. 233§1 k.p.c. polegający na błędnej ocenie materiału dowodowego przez przyjęcie, że opryski uprawy przez powoda środkiem D. miały miejsce do 2 dni po siewie.

Pozwany podnosząc ten zarzut a także zarzut, że Sąd Rejonowy uznał opinie biegłego W. K. za wiarygodną i miarodajną, gdy tymczasem jest ona nieścisła a plon przeszacowany, pomija tę istotną okoliczność, że do opinii tej, po złożeniu przez biegłego opinii uzupełniającej, w której odniósł się on do wszystkich wątpliwości i zastrzeżeń i co więcej, nie wnioskował o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego.

Z istoty i celu dowodu z opinii biegłego wynika, że jeżeli rozstrzygnięcie wymaga w sprawie wiadomości specjalnych, to dowód z opinii jest oczywiście konieczny.

W takim wypadku Sąd nie może poczynić ustaleń sprzecznych z opinią biegłego, jeśli jest ona prawidłowa i jeżeli odmienne ustalenia nie mają oparcia w pozostałym materiale dowodowym /por. wyrok SN z 27.11.1974r. II CZ 748/74, Lex nr 7618/.

Zważywszy na dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę wszystkich dowodów, w tym opinii biegłego W. K., która odpowiedziała na wszystkie postawione tezy dowodowe, poczynione ustalenia są prawidłowe, zaś próba podważenia

tych ustaleń w drodze wskazanych w apelacji publikacji branżowych czy zeznań świadków, który wiedzy specjalnej nie posiadali nie może przynieść oczekiwanego przez pozwanego rezultatu.

Sąd Okręgowy nie podziela też zarzutu pozwanego, postawionego na etapie apelacji, że powód nie ma tytułu prawnego do uprawianego przez siebie gruntu, a jako posiadacz uprawy w złej wierze nie może skutecznie, w świetle treści art. 48 pkt 6 ustawy Prawo łowieckie dochodzić odszkodowania.

19

Prawdą jest, że pozwany na etapie postępowania przed Sądem Rejonowym zarzucił powodowi brak tytułu prawnego do uprawianego pola. Wynika to z treści jego pisma z 15 marca 2012r. /vide - k. 343 akt/. Co więcej, na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2012r. pełnomocnik pozwanego sprecyzował ten wniosek w taki sposób, aby powód przedłożył tytuł prawny do spornych działek celem ustalenia, czy jest ich posiadaczem, aby następnie, na tej samej rozprawie oświadczyć, że taki wniosek cofa /k.361 akt, protokół rozprawy/. Ostatnia rozprawa zaś, przed wydaniem w sprawie wyroku, miała miejsce 28 lutego 2014r. i przez ten okres 2 lat pozwany nie kwestionował tytułu prawnego pozwanego do przedmiotowych działek i dopiero na ostatniej rozprawie w dniu 28 lutego 2014r., poprzedzającej wydanie wyroku ponownie podniósł kwestię tytułu prawnego do działek, na których powód uprawia rzepak /k.625, protokół rozprawy/.

Przywołany przepis art. 48 pkt 6 ustawy Prawo łowieckie stanowi, że odszkodowanie nie przysługuje za szkody w uprawach rolnych założonych z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych.

Przepis ten nie wyklucza zatem możliwości ubiegania się o odszkodowanie osób, takich jak powód, wydierżawiających grunty od właściciela, a jedynym kryterium odmowy przyznania odszkodowania jest rażące naruszenie zasad agrotechnicznych w takich uprawach.

W przypadku powoda, wykazał on, że założył uprawę rzepaku, zakupił i wysiał materiał siewny i stosował odpowiednie zabiegi agrotechniczne.

Pozwany zaś nie kwestionował co najmniej od kwietnia 2012r. legitymacji czynnej powoda i dopiero w dniu 28 lutego 2014r. ją zakwestionował, jednak, w ocenie Sądu Odwoławczego bezskutecznie, co trąmie uzasadnił Sąd Rejonowy, wskazując m.in. na wykazanie przez powoda w toku procesu, że jest posiadaczem gruntu i właścicielem uprawy. Co więcej na rozprawie w dniu 13 czerwca 2012r., gdy obecny był też pełnomocnik

20

pozwanego, powód składał zeznanie dotyczące m.in. tego, że od kilkunastu już lat na tym polu uprawia rzepak /vide - k.407 akt/.

Pozwany wówczas tego także nie kwestionował.

Gdy zaś zważy się na treść przywołanego przepisu, to pozwany w żaden sposób nie podważył prawidłowości stosowania przez powoda zabiegów agrotechnicznych w uprawie. Po pierwsze, współdziałał on przy ochronie pola przed działaniem zwierząt, co potwierdzili też świadkowie pozwanego /tak świadek K. K. i K. S. (2)/, nadto stosował środki wskazane przy uprawie rzepaku /G. (...) i D.(...) zabiegi grzybobójcze i nawożenie pola. Stosował też przedplon. Powód był osobą uprawnioną do stosowania samodzielnie zabiegów a to na podstawie zaświadczenia o ukończeniu szkolenia.

Sąd Rejonowy dokonał tych ustaleń na podstawie zeznań powoda, opinii obu biegłych i zeznań świadka M. M..

Ustalenia te Sąd odwoławczy podzielił, o czym na wstępie uzasadnienia, wskazując na brak bowiem jakichkolwiek dowodów przeciwnych, które mogłyby je podważyć.

Tym samym zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 48 pkt 6 ustawy Prawo łowieckie okazał się bezzasadny.

Zarzuty naruszenia art. 48 k.c. w zw. z art. 191 k.c. i art. 5 k.c. - ten ostatni przez przyjęcie, przez Sąd Rejonowy, że powodowi należy się odszkodowanie, gdy tymczasem jako posiadaczowi w złej wierze odszkodowanie się nie należy, pozostaje w ścisłym związku z poprzednio omówionym zarzutem naruszenia art. 48 pkt 6 Prawa łowieckiego wobec czego Sąd odwoławczy nie będzie powielał przywołanych już wyżej rozważań.

Podobnie jest z zarzutem naruszenia przepisu art. 50 ust. 1 b ustawy Prawo łowieckie przez przyjęcie przez Sąd Rejonowy tego przepisu jako podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

21

Sąd Okręgowy nie podziela tego zarzutu, okoliczność bowiem powstania szkody łowieckiej została wykazana przez powoda, a świadkowie wchodzący w skład komisji dokonującej oględzin pola powoda w dniach 13 -14 kwietnia 2011r. tę okoliczność potwierdziła /tak świadkowie K. K., K. S. (1) czy Z. B./.

Tym samym zarzut pozwanego w przedmiocie uznania przez Sąd Rejonowy szkód w uprawie rzepaku należącego do powoda, przy uwzględnieniu niekwestionowanej ostatecznie opinii biegłego musiał być uznany za chybiony.

Pozwany w punkcie 3 wniosków apelacyjnych domagał się przeprowadzenia dowodu z wyciągu z publikacji GUS „Rolnictwo w województwie (...) w 2012r.”

Sąd Okręgowy nie odniósł się do tego wniosku, jest to bowiem kolejna publikacja, mogąca mieć co najwyżej charakter poglądowy, ale nie opiniotwórczy.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał apelację pozwanego za oczywiście bezzasadną i na podstawie art. 385 k.p.c. ją oddalił.

Odnosząc się do apelacji powoda, to także i ona podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 278§1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd Rejonowy wyliczenia wysokości szkody, bez zasięgnięcia opinii uzupełniającej, dopuścił taki dowód.

Biegły W. K., odnosząc się do sposobu wyliczenia wysokości szkody, powołał się na swoje odrębne wyliczenia, które przedłożył Sądowi Rejonowemu na rozprawie w dniu 20 grudnia 2013r. Wówczas to biegły wskazał, iż w przypadku powstania szkody przed 15 kwietnia, odszkodowanie ustala się w wysokości 25%, o czym stanowi §5 pkt 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 8 marca 2010r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód (...) (Dz.U. Nr 45, poz. 272), a zatem wysokość odszkodowania stanowi kwota 34 687 zł /tak zeznania biegłego - k.612/.

22

Na rozprawie apelacyjnej biegły podtrzymał swoje stanowisko, wskazując, że zniszczenie uprawy w 65% dotyczyło całego areału tj. 25,5 ha, przy czym dla zaoranej powierzchni tj. 20 ha przyjął 100% zniszczenie / k.693v akt/.

W ocenie Sądu Okręgowego jest to błędny sposób ustalenia odszkodowania, wbrew przepisom przywołanego rozporządzenia i korekta wyliczenia dokonana przez Sąd Rejonowy była uzasadniona. Przy czym, w ocenie Sądu Okręgowego, nie mamy do czynienia z sytuacją, o której mowa w wyroku Sądu Najwyższego z 5 lutego 2014r. VCSK 140/13/lex nr 1458681/.

Sąd Najwyższy podniósł, że opinia biegłego, która nie przekonała sądu nie może być weryfikowana, a zwłaszcza dyskwalifikowana w całości bądź do wniosków, bez posłużenia się wiedzą specjalistyczną. Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Nie może jednak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego lub w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy, tak jak i Sąd Rejonowy, doszedł do przekonania, że wyliczenie przez biegłego odszkodowania dotknięte jest omyłką rachunkową, a zatem istniała możliwość skorygowania wyliczenia, nie jest natomiast wprowadzanie własnych stwierdzeń w opinii.

Skoro bowiem biegły konsekwentnie, także na rozprawie apelacyjnej wskazywał na zniszczenie całej uprawy powoda tj. 25,5 ha w 65%, to ten % winien być przyjęty do wyliczeń. Zaoranie następnie przez powoda pola na obszarze 20 ha nie może być potraktowane jako 100% zniszczenia uprawy.

Procent zniszczenia jest określony przez biegłego na 65%, stąd konieczność korekty wyliczenia.

W ocenie Sądu odwoławczego skorygowanie omyłki rachunkowej w wyliczeniu biegłego było uzasadnione przez Sąd I instancji, zważywszy na treść §4 ust.6 i 7 cytowanego rozporządzenia.

23

W tej sytuacji wysokość należnego powodowi odszkodowania stanowi kwotę 21970 zł.

W konsekwencji Sąd Okręgowy oddalił także apelację powoda /art. 385 k.p.c./.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108§1 k.p.c.

''' Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność z oryginałem